ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 361 A Rok XIII

WARSZAWA SOBOTA 3 grudnia 1938 R.

Cena 10 Gr. w

„JEŻELI CHCEMY BYĆ PAŃSTWEM IDEALNYM, MUSIMY SIĘ POZBYĆ WSZYSTKICH ŻYDÓW"

Jan Wolfgang Goethe.

W obliczu polskiej piętnastolatki

Zaczynamy od ostatecznego dozbrojenia Polski

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie

W piątek przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu. Nowi posłowie zjawili się niemal w komplecie, galerie dla publiczności były silnie obsadzone.

Przy pierwszym czytaniu budżetu na rok 1939-40 obrady zagaił prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski. Widocznym celem krótkiego przemówienia było dodanie świeżym parlamentarzystom otuchy i zapewnienie, o szczerej chęci współpracy ze strony Rządu. Sejm przyjął przemówienie p. premiera hucznymi oklaskami.

Po premierze zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski i wygłosił exposée, które trwało około 3 godziny.

OPTYMISTYCZNE WNIOSKI

P. wicepremier rozpoczął od stwierdzenia szeregu pomyślnych objawów w gospodarce polskiej.

Na tle gospodarki międzynarodowej ocena sytuacji gospodarczej Polski jest optymistyczna. Wprawdzie podkreśla p. Minister szereg braków w dzisiejszej gospodarce, zestawiając jednak ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za I półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem za I półrocze 1935 r. wykazuje przyrost w Italii 6,8 proc., w Anglii 13.3 proc., w Finlandii 22.7 proc., w Japonii 23.5 proc., w Niemczech 35.5 proc., w Estonii 31.1 proc., w Polsce 42.2 proc., a np. w Belgii i w St. Zjednoczonych dość poważny spadek. Oznacza to, że dźwigaliśmy się z bardzo głębokiego upadku, ale relatywnie dźwigaliśmy się bardzo szybko. Rozwój ten nie odbywał się równomiernie. **Najsilniejszy skok został dokonany w pierwszej połowie r. 1937. Od tej chwili — osiągając wciąż nowe zwyżki — posuwamy się w górę coraz wolniej.**

Z listy zarejestrowanych bezrobotnych — mówił p. minister — zatrudniono w sezonie pracy r. b. prawie 350 tysięcy osób. Ilość zakładów pracy objętych strajkami spadła w r. b. do 25 proc. cyfry z r. 1937, a ilość straconych przez strajki robotnikodni zmalała do jednej trzeciej stanu r. ub. Można by więc stwierdzić i na tym odcinku ewolucję zupełnie normalną, a w porównaniu z wieloma innymi, bogatymi państwami, w których w okresie sezonu letniego b. r. wzrastało bezrobocie — nawet za pomyślną.

CENA ZBÓŻ

Jedynie w sprawie ceny zboża widzi p. min. Kwiatkowski **ciemniejszy punkt, choć i tu roztacza nader optymistyczne widoki poprawy, podnosząc zasługi ustawy o przemiale.**

NEWRALGICZNE OGNISKA

Trzy ogniska newralgiczne dotyczą naszej struktury: dotyczą one względnego przeludnienia połowy Polski, w stosunku do techniki gospodarczej, jaką przeciętnie człowiek w tych okręgach musi się posługiwać; dotyczą one szczupłości kapitałów w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego; dotyczą one wreszcie struktury kosztów własnych, a w konsekwencji i cen wyrażonych w złocie, w wielu fundamentalnych działach polskiej produkcji.

Dwa ogniska newralgiczne posiadają charakter bardziej koniunkturalny: są zbyt niskie ceny zboża i zbyt słaba ekspansja naszego eksportu.

PIETNASTOLATKA

Nowy plan obejmie okres lat piętnastu i podzielony będzie na 5 okresów 3 letnich.

Okres Pierwszy więc obejmie lata 1939 — 1942, przy czym **zadaniem naczelnym będzie dalsza rozbudowa potencjału obronnego.** Produkcja ta ma osiągnąć w tym okresie najwyższą doskonałość techniczną i eksportową. Decydujący wpływ posiadać będzie więc w tym okresie Min. Spraw Wojskowych.

W okresie drugim, obejmującym lata 1942 — 1945 **dominować winno zagadnienie komunikacyjne.** Koleje, mosty, drogi bite, drogi wodne śródlądowe i kanały, dalszy skok w rozbudowie Gdyni, motoryzacja i lotnictwo cywilne, produkcja samochodów oto podstawowe cele drugiego okresu.

W okresie trzecim, w latach 1945 — 1948 — sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwu słowach: **oświata ludowa i rolnictwo.**

Okres czwarty miałby wysunąć hasło: **urbanizację i uprzemysłowienie Polski.** W tym okresie skoncentrowałyby się wielkie inwestycyje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, zagadnienie zdrowotne w miastach a przede wszystkim **ostateczna polonizacja struktury miast polskich.**

Wreszcie w okresie piątym sięgającym r. 1954 dominowałaby **akcja o ujednostajnienie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce.**

ZMIANA W USTAWODAWSTWIE

Z przedłożeń ustawowych stwierdzą Panowie, że na warsztacie prac znajdują się obok szeregu zadań politycznych, niezwykle ważne i zasadnicze sprawy gospodarcze, wymagające intensywnej pracy Izb Ustawodawczych. Przyjdą tu pod obrady **sprawy dotyczące doniosłych zmian w ustawodawstwie kartelowym oraz w sprawie rentowności w przedsiębiorstwach prywat. W dziedzinie finansów komunalnych** Rząd realizuje w preliminarzu budżetowym dawne swe zobowiązania i **opracowuje zasady głębszej reformy w tej materii.** Ponadto toczą się **prace nad ściślejszym skoordynowaniem prac Rządu w odniesieniu do COP.,** że położony będzie w r. 1939 jeszcze **większy nacisk na prace poszukiwawcze geologiczne,** a w związku z tym i na intensywniejsze **wiertnictwo pionierskie naftowe,** że jedną z naczelnych trosk Rządu jest **sprawa rozbudowy własnej produkcji surowców zastępczych, że wydane świeżo rozporządzenie wykonawcze do ulg podatkowych dla inwestycji przyspieszy rozrost i modernizację przemysłu prywatnego,** że w fazie końcowej znajdują się badania co do sprzedania niektórych udziałów Skarbu Państwa.

WALKA O CHARAKTER CZŁOWIEKA

Największe i najprawdziwsze **bogactwa Polski — kończył p. Wicepremier — to ludzie.** Toczy się na ziemiach polskich walka, jedyna walka, jaką toczyć warto. **Walka o charakter człowieka, który niebawem dojrzeje w Polsce.**

Ktoś mądry powiedział: **„Nie oczekujcie wszystkiego od państwa, lecz sami bądźcie silni, jeżeli chcecie mieć silne państwo".**

LUDZIE ZE STALOWEJ WOLI

W czasie wycieczki inwestycyjnej w r. b. — wszyscy bez różnicy poglądów politycznych i przynależności partyjnych patrzyliśmy z podziwem, jak się mnoży nowy gatunek ludzi w Polsce, ludzi ze Stalowej Woli.

Oni tworzą naprawdę nową i potężną Polskę.

My usuńmy wszystkie zawady, zmobilizujmy wszystkie możliwe środki, otwórzmy wszystkie zapory, by w Polsce powstało wielkie życia w imię wielkich i realnych celów.

Dyskusja nad exposée wicepremiera Kwiatkowskiego odbędzie się na posiedzeniu sobotnim.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

pomiędzy Belgią a czerwoną Hiszpanią

BRUKSELA, 2. 12. Wczoraj nastąpiło definitywne zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem belgijskim, a czerwonym rządem hiszpańskim. Ambasador czerwonego rządu w Brukseli Ruyfunes został odwołany. Przyczyną tego faktu miała być podobno decyzja rządu belgijskiego nawiązania stosunków handlowych z rządem Hiszpanii narodowej w Burgos.

Po posiedzeniu Rady Ministrów, premier belgijski Spaak oświadczył, iż przedstawiciele Belgii w Barcelonie zostają natychmiast odwołani ze swych placówek.

Naprężona sytuacja w Finlandii

Po wyroku sądowym — przesilenie rządowe

HELSINKI, 2. 12. W Finlandii wybuchło przesilenie rządowe, którego powodem jest zniesienie przez sąd zakazu działalności patriotycznego ruchu ludowego Finlandii. Ponieważ wyrok uzasadnia, jak już donosiliśmy że działalność tego ugrupowania nie jest sprzeczna z prawem, przeto ugrupowanie otrzymało pozwolenie na wznowienie działalności zarówno organizacyjnej, jak i wydawniczej. W związku z tym po tygodniowej przerwie ukazał się dzisiaj numer głównego organu tego ugrupowania.

Wobec stanowiska zajętego przez sąd, minister spraw wewn. Kokkonen podał się do dymisji. W kołach politycznych twierdzą, że dymisja ministra Kokkonena pociągnie za sobą ustąpienie całego gabinetu. Sytuacja ogólna jest w wysokim stopniu naprężona.

Dalsze represje w Rumunii

Zamordowany a nie zastrzelony

został ś. p. Codreanu

Tak twierdzi prasa niemiecka

BUKARESZT, 2.12 (tel. wł.). Represje w stosunku do osób, podejrzanych o przynależność do „Żelaznej Gwardii", względnie o sympatie do tej organizacji, w dalszym ciągu trwają i ostatnio przybrały nawet na sile. Żandarmeria, której generalny inspektor oświadczył, że **bez litości tępić będzie wszelkie próby naruszenia porządku. przeprowadza masowe aresztowania.**

W ciągu ostatnich dwóch dni aresztowano w Rumunii ponad 18 tys. osób.

U aresztowanych przeprowadzane są bardzo skrupulatne rewizje w poszukiwaniu tekstu przysięgi, którą rzekomo składali członkowie „Żelaznej Gwardii" przy zamianie tej organizacji na tajną.

W przysiędze tej, składanej przed popem w cerkwii, **członkowie „Żelaznej Gwardii" zobowiązywali się, na wypadek gdyby kapitanowi** (capitanul — oficjalny tytuł organizacyjny ś. p. Codreanu) **przytrafiło się jakieś nieszczęście, mścić się na winnych i nie spocząć. dopóki nie zostaną zabici...** Wyliczone tu są osobistości urzędowe, zarówno z wymienieniem nazwiska i wskazaniem godności i stanowisk.

Obecnie po zabiciu Codreanu przysięga ta, jeśli rzeczywiście istniała, nabiera specjalnej aktualności i dlatego rząd rumuński z taką energią stara się z jednej strony odszukać tekst przysięgi, ażeby zorientować się co do nazwisk wymienionych w niej dygnitarzy, z drugiej znów przeprowadza masowe aresztowania i stosuje jak najsurowsze represje w stosunku do członków „Żelaznej Gwardii".

Zapowiedzi nowych zarządzeń, o czym wczoraj donosiliśmy, mających na celu poprawę sytuacji materialnej urzędników i chłopów, **przyjęte zostały przez społeczeństwo rumuńskie bardzo nieufnie.** Panuje przekonanie, że o zarządzeniach tych się mówi jedynie tylko po to, ażeby zlikwidować „Żelazną Gwardię", i że **rząd nie ma zamiaru naprawdę ulżyć ciężkiej doli chłopa i urzędnika rumuńskiego.**

W Targul-Jiu w Oltenii w restauracji niejakiego Costovici nastąpił dzisiaj wybuch dynamitu. 8 osób zostało ciężko rannych, cały zaś budynek **runął w gruzy.** Władze prowadzą energiczne dochodzenia dla ustalenia w jakim celu właściciel restauracji przechowywał u siebie dynamit.

BERLIN, 2. 12. Prasa berlińska omawiając wypadki rumuńskie twierdzi, że **przywódca „Żelaznej Gwardii" ś. p. Codreanu i jego towarzysze nie zostali zastrzeleni** podczas próby ucieczki, jak o tym donosił rumuński komunikat urzędowy, **lecz po prostu zamordowani przez żandarmerię.**

Władze posiadając informacje co do liczebności i siły „Żelaznej Gwardii" oraz jej zamiarów uznały, iż mniej groźną dla nich stanie się organizacja „Żelaznej Gwardii", po zamordowaniu jej przywódcy.

Wielkie zadanie

Okoliczności, które poprzedziły zajęcie Czadeckiego i Jaworzyny oraz fakty, które miały miejsce podczas wkraczania na te tereny wojsk polskich, oświetliły jak gdyby błyskawicą wzajemne stosunki polsko - czeskie i polsko-słowackie. Niewątpliwie trzeba stwierdzić, że stosunki Polski z dwoma sąsiadującymi narodami, są dzisiaj nie dobre.

Stosunki z Czechami już od szeregu lat nie przedstawiają się najlepiej. Natomiast stosunki ze Słowakami były do niedawna dobre. Pamiętamy wszyscy wizytę pos. Sidora w Warszawie. W ostatnich miesiącach czy nawet tygodniach, uległy one znacznemu pogorszeniu. Oczywiście, moglibyśmy przytoczyć całą litanię zarzutów i skarg zarówno w stosunku do Czechów, jak i do Słowaków. Przyszłoby to nam z dużą łatwością. Gdyby zapytać przeciętnego Czecha lub Słowaka, wysunęliby oni przeciwko Polsce również takie czy inne zarzuty. Nie chcemy dzisiaj rozpoczynać tego rodzaju procesu historycznego. Nie chcemy pomnażać wzajemnych zarzutów i skarg. Uważamy, że nie leży to zarówno w interesie Polski, jak Słowaków i Czechów.

Przeżywamy dzisiaj wypadki historyczne wielkiej miary. Fala niemiecka toczy się na południowy - wschód. Wpływy niemieckie ogarniają zarówno Czechów, jak i Słowaków.

Tego rodzaju rozwój wypadków nie leży w interesie Polski. Nie leży tym bardziej, ani w interesie Czechów, ani w interesie Słowaków. Narazie mogą oni wierzyć, czy udawać, że wierzą w zapewnienia niemieckie. Na dłuższą metę współpraca taka stanie się dla nich tragiczną. Nie wolno nigdy zapominać o losach Słowian, którzy ongiś mieszkali nad Łabą.

I dlatego wielkim zadaniem naszej polityki zagranicznej jest poparcie tych czynników czeskich i słowackich, które orientują się na Polskę, a nie na Niemcy. Dlatego wielkim zadaniem naszej polityki zagranicznej jest wzbudzić przekonanie zarówno w narodzie czeskim, jak i słowackim, że jedynym sposobem zachowania niezależności, jest współdziałanie z Polską.

W warunkach dzisiejszych nie jest to zadanie łatwe. Wymaga ono rozwagi, spokoju, ba, stłumienia w sobie niejednokrotnie słusznego oburzenia, słusznego żalu. Trzeba się jednak na to zdobyć, wymaga tego bowiem istotny interes Polski, wymaga polityka polska, jeśli się na nią patrzy nie z punktu widzenia chwilowego sukcesu, ale dziejowego rozwoju.

J. K.

Po mglistym ranku

Rozpogodzenia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.:

Ranek mglisty. W ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. Umiarkowane lub słabe wiatry z południowego - zachodu. Rano na zachodzie przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 6 stopni. Widzialność dość dobra.

18 grudnia głosujesz

Na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

GRUDZIEŃ

3

SOBOTA

Słońce	
Wschód	Zachód
7–23	15–26
Księżyc	
Wschód	Zachód
13–5	2–19
Dł. dnia	Ubyło
8–3	8–43

Dziś św. Franciszka Ksaw.
Jutro św. Barbary.

TEATRY

TEATR WIELKI: „Miłość Cygańska" z Messal, Fedyczkowską i Wasielem. Jutro „Faust" w inscenizacji A. Dołżyckiego.

TEATR NARODOWY: Dziś „Szaleństwo".

TEAR NOWY: „Złoty deszcz"

TEATR POLSKI: Dziś przedstawienie zawieszone. W sobotę premiera „Mskarady" Iwaszkiewicza.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR ATENEUM: Premiera komedii francuskiej Roger Ferdinanda „Kupiec i poeta".

TEATR KAMERALNY: Sztuka Roger Martin du Gard pt. „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

INSTYTUT REDUTY: O g. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka". 8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO: „Wielka czwórka".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę, o godz. 12 i 4 po poł. „Mikołajki" (Bajka „Dobra wróżka" i św. Mikołaj). Udział bierze 160 małych „artystów". Bilety w kasach Teatru Wielkiego i Orbisie.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „Maskarada".

JURATA: „Hrabina Władinow" i „Romans w Budapeszcie".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Sprzedawca traktorów" i „Wódz Czerwonoskórnych".

KOMETA: „Przestępca".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

MIEJSKI: „Dziewczę z Paryża"

PRAGA: „Tyran" i rewia.

PRASKIE OKO: „Panowie z towarzystwa" i „Niewidzialne małżeństwo".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Znachor" i dodatki.

STUDIO: „Wędrowny Naród".

Stanisław Szteyner

mgr nauk ekonomiczno-politycznych

Największa bolączka prawobrzeżnej Warszawy

Prawobrzeżne dzielnice Warszawy, choć powszechnie obejmowane wspólną nazwą Pragi, co nawet znalazło swój wyraz w nazwie starostwa grodzkiego prasko - warszawskiego, nie stanowią bynajmniej zwartej i jednolitej całości. Przeciwnie, jak przed wiekami przedhistoryczne osady Bródno i Kamion dzieliła puszcza, w której wypalano (prażono — stąd nazwa Pragi) smołę, tak i dziś poszczególne dzielnice prawobrzeżnej Warszawy rozdzielone są wprawdzie już nie gęstwą drzew, ale splotem torów kolejowych, utrudniających bezpośredni dostęp i powodujących, że topograficznie bliskie dzielnice są komunikacyjnie niezmiernie od siebie oddalone.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą niewątpliwie zaborcy. Przeprowadzali oni linie kolejowe, myśląc jedynie o potrzebach dnia bieżącego, a nie umiejąc, czy też nie chcąc, sięgnąć wzrokiem w przyszłość i dostrzec, że szybki rozwój miasta, stymulowany jego pierwszorzędnym położeniem geograficznym, ulegnie skrępowaniu i wypaczeniu. Dlatego też nie stawiamy zarzutów takim czy innym polskim władzom, a chcemy jedynie zobrazować stan faktyczny i wskazać na konieczne jego zmiany.

Jakże się ten stan faktyczny przedstawia? Przede wszystkim północne i zachodnie peryferie prawobrzeżnej Warszawy: Golędzinów, Pelcowizna, Annopol, Bródno, Targówek, Utrata i Emilianów, odcięte są od reszty miasta torami linii kolejowych, przez które istnieje zaledwie 5 przejazdów: Jagiellońska — Modlińska, 11-ego Listopada — Odrowąża, Stalowa — Cynowa, Radzymińska, Podskarbińska — Ks. Anny. Nadomiar złego z przejazdów tych tylko pierwszy jest racjonalnie urządzony, t. zn. nie przecina torów w poziomie. Następny, mimo, że stanowi jedyny wyłom, przez który tramwaje przedostają się poza chiński mur torowisk kolejowych i jedyną drogę do cmentarza bródzieńskiego, częściowo tylko prowadzi pod torami (jeden tor, szczęściem niezbyt ruchliwy przecięty jest w poziomie), przy czym w czasie burz i nawałnic bywa zalewany tak, że komunikacja ulega dłuższym przerwom. Trzeci z kolei (Stalowa — Cynowa) bardzo nie wygodny, gdyż z obu stron jest stromy podjazd do poziomu torów, jako prowadzący do mało jeszcze zaludnionych części Targówka, w tej chwili nie odgrywa większej roli. Poważniejszy ruch idzie przez piąty przejazd (Podskarbińska — Ks. Anny), zwłaszcza z uwagi na dowóz cegły do silnie rozbudowującego się Grochowa, z cegielni położonych na drodze do Radzymina.

Ale szczytem utrapień i udręczeń mieszkańców peryferii prawobrzeżnej Warszawy jest przejazd na ul. Radzymińskiej. Bardzo poważny ruch kolejowy, spotyka się tutaj w jednym poziomie z wielkim ruchem kołowym, wytwarzając stale olbrzymie zatory. Kilkunasto - minutowe wyczekiwanie na otwarcie przejazdu zdarza się kilkadziesiąt razy dziennie. Wskutek niesłychanego prymitywizmu, żeby nie powiedzieć wprost barbaryzmu tego przejazdu w stosunku do ruchu, panującego na tak ważnej, wylotowej arterii komunikacyjnej, zamieszkała poza linią kolejową część mieszkańców blisko półtora milionowej stolicy trzydziesto kilko milionowego państwa, pozbawiona jest komunikacji tramwajowej, oraz narażona na groźne w skutkach opóźnienia w dojeździe pogotowia ratunkowego, czy straży ogniowej.

Nadto, jeśli chodzi o peryferie, Golędzinów i Pelcowizna są niemal całkowicie odcięte od Bródna, jedyny bowiem przejazd, naturalnie w poziomie, istnieje dopiero przy samej prawie granicy miasta, na ul. Toruńskiej. Targówek zaś pokrojony jest torami linii kolejowych obwodowej i ostrołęckiej na kilka części, pomiędzy którymi komunikacja jest również niezwykle utrudniona.

Nie lepiej, a może nawet gorzej, zwłaszcza w stosunku do gęstości zaludnienia i nasilenia ruchu, dzieje się w centrum prawobrzeżnej Warszawy, podzielonej torowiskami dworców Wileńskiego i Wschodniego, na trzy części, nie mające pomiędzy sobą na przestrzeni od torów linii Otwockiej do ul. Targowej, t. j. 1.5 do 2 km. dosłownie ani jednego połączenia. Powoduje to, że mieszkaniec nowej Pragi, udający się z ul. Wileńskiej czy Konopackiej do Urzędu Skarbowego (a któż nie musi się tam udawać?), mieszczącego się na ul. Białostockiej, a więc dosłownie w odległości paruset kroków od nowej Pragi, zmuszony jest okrążać Dworzec Wileński, nakładając w ten sposób przynajmniej kilometr drogi. A faktyczna odległość komunikacyjna pomiędzy ul. Terespolską i Objazdową, położonymi od siebie również w odległości zaledwie paruset kroków, wynosi ok. 5 km. To jest skandal, skandal wprost niebywały.

Mieszkańcy prawobrzeżnej Warszawy nie mogą być nadal traktowani jak obywatele trzeciej klasy, gorzej nawet — jak pariasi. Dworzec Wileński — jeśli z tych czy innych względów nie może być zupełnie zniesiony — winien być jak najprędzej cofnięty za tory linii obwodowej, t. zn. na Targówek. Nad torowiskami dworca Wschodniego należy przeprowadzić jeden, a możliwie nawet dwa wiadukty. Taki sam wiadukt — i to może jest najpilniejsza sprawa — musi być przeprowadzony na ul. Radzymińskiej, w dalszej zaś kolejności również i na Podskarbińskiej.

Przejazd na 11 Listopada musi być tak przerobiony, by i w czasie deszczu nawet ulewnego był do użytku.

Przyszła Rada Miejska, zwłaszcza zaś przedstawiciele prawobrzeżnej Warszawy, muszą w pierwszym rzędzie pomyśleć o zniesieniu tych wewnętrznych barier, hamujących zdrowy rozwój tej części miasta i będących prawdziwym udręczeniem dla ćwierć miliona jej mieszkańców.

Skazanie parocha

Sąd okręgowy w Samborze skazał parocha ks. Kusztyka z Pinian na 6 miesięcy więzienia za bezprawną zmianę polskich nazwisk na ukraińskie.

Epidemia wścieklizny w Palestynie

Jednocześnie z klęską wojny między Arabami, Anglikami i żydami, ostatnio nawiedziła Palestynę epidemia wścieklizny.

W ciągu krótkiego czasu pokąsanych było 1350 osób: przez wściekłe psy (910), koty (123), szakale, lisy, szczury i t. d. W ciągu tego okresu czasu ujęto 10.608 wściekłych psów, 1346 kotów, 1300 szakali i t. d.

Jednocześnie ujawniło się, że mieszkańcy Palestyny są bardzo odporni na wściekliznę, bo z powodu tak wielkiej ilości pokąsanych, zmarły zaledwie 3 osoby, które nie poddały się szczepieniom ochronnym.

Żelazna Gwardia Wiślickiego

Loże „Achduth-Jedność" współpracowały z „Ogniwem"

Po rozwiązaniu masonerii plutokracji żydowskiej „Bnei Brith" nastąpiło z kolei opieczętowanie lokalu loży „stowarzyszenia braterskiego" „Achguth — Jedność", mieszczącej się przy ul. Lipowej 9. Było to stowarzyszenie działające wśród kupiectwa żydowskiego i inteligencji żydowskiej.

Założycielem loży „Achguth" był znany sztadlan, b. poseł na sejm Wiślicki. Właściwie loża ta zawdzięczała swoje powstanie nieporozumieniom wewnątrz „Bnei Brith". Mianowicie w roku 1928 wskutek nieporozumień z posłem Ginbaumem, Wiślicki wystąpił z „Bnei Brith" i wówczas postanowił stworzyć własną organizację. Przez siedem kolejnych lat, aż do swego zgonu do r. 1931 Wiślicki był prezesem „Achguthu". Wiceprezesem zaufany współpracownik Wiślickiego, bogaty żyd Płützer Samo, członek loży „Ogniwo".

„Achguth" uważany był za specjalną organizację Wiślickiego i nosił ten nazwę „Żelaznej Gwardii Wiślickiego". W ostatniej chwili do loży należało 150 osób.

Bliskie stosunki łączyły „Achguth" z głośną ze znanego procesu lożą „Ogniwo". Następujący członkowie „Achguth" byli również członkami „Ogniwa", Henryk Gliksberg, Zelik Kirszenbaum, Samy Tadeusz, Grzegosz Rones.

Ciekawy jest ceremoniał wprowadzenia nowego członka opracowany przez adw. Szatensteina.

Kandydaci składali następującą przysięgę:

„Ja... wstępuję do braterstwa i przyjmuję na siebie wszelkie obowiązki, związane z należeniem do owego stowarzyszenia. Zgadzam się wykonywać wszystko, do czego zobowiąże, mnie mój udział w stowarzyszeniu, pamiętając przede wszystkim o dobrobycie wszystkich członków oraz ceniąc wysoko honor i świętość węzłów braterskich, obiecuję pod słowem honoru człowieka uczciwego i szlachetnego zastosować się pod tym względem do wszelkich uchwał i postanowień władz stowarzyszenia. To wszystko stwierdzam przez podanie ręki przewodniczącemu oraz wszystkim braciom, do których grona wstępuję. Tak mi dopomóż Pan Bóg Wszechmocny. Amen".

Władze „Achguth" stanowili:

Urzędującym w chwili opieczętowania lokalu prezesem był Bart (Wilcza 8). Ze stowarzyszenia niedawno wystąpił Jakub Hurwicz (Rymarska 2), który przeszedł do „Bnei Brith". Dużą rolę w stowarzyszeniu odgrywał adwokat Bernard Zundalewicz (Elektoralna 13), prezes centralnego komitetu związku handlowców żydowskich (Leszno 40).

Do loży „Achguth" należeli m. in.: Apfelbaum Maksymilian (Marszałkowska 121) (odznaczony niedawno Krzyżem Zasługi, właściciel składu futer), Markus Stanisław, Perlman Aleksander, Pozner Gustaw, Roniński Józef i inni.

Prowokacje żydowskie na SGGW

Usunięcie żydów z uczelni

Od kilku dni panuje na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich ogromne podniecenie, spowodowane prowokacyjnymi wystąpieniami studentów - żydów i tych, na szczęście nielicznych studentów - „demokratów", którzy pomagają żydom w walce z polską młodzieżą akademicką.

W związku z tym władze Politechniki, SGGW i SGH wydały zarządzenia kontrolowania wszystkich studentów wchodzących do uczelni.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na skutek powtarzających się prowokacyj żydowskich, dochodzi już od 3 dni do starć z żydami. Na I. roku wydziału rolnego młodzież narodowo - radykalna wyrzuciła wszystkich żydów, którzy nie chcieli zastosować się do zarządzenia rektoratu w sprawie osobnych miejsc. W gmachu szkoły przy ul. Miodowej poturbowanych zostało kilku studentów - żydów IV. roku. Usunięto także żydów z pracowni mikrobiologicznej. Żydzi ci schronili się do pokojów asystentów.

Do poważniejszych zajść doszło w godzinach rannych w piątek. Młodzież polska usunęła z sal wykładowych, z sekretariatu, z biblioteki i sal laboratoryjnych wszystkich żydów, których dotkliwie pobito.

Jak widać z opisu zajść na wyższych uczelniach, powodem tych zajść są prowokacje żydów, którzy — w myśl zaleceń rasy żydowskiej — nie tylko, że nie chcą zastosować się do zarządzeń władz w sprawie osobnych miejsc, ale na każdym kroku prowokują zajścia, wznosząc okrzyki obrażające uczucia młodzieży polskiej.

Sprawą podjudzanych przez prasę żydowską zajść, zająć się powinny energicznie rektoraty uczelni, aby doprowadzić do uspokojenia rozpalonych umysłów młodzieży. (lub).

Wręczenie nagrody im. Popowskiego

zasłużonemu działaczowi śląskiemu

Komitet Fundacji im. St. Popowskiego w roku bieżącym przyznał nagrodę w wysokości 2.000 złotych p. Piotrowi Feliksowi, Dyrektorowi Gimnazjum w Orłowej na Śląsku, wybitnemu działaczowi Zaolzańskiemu, w pracach Towarzystwa Szkoły Ludowej, w pracach nad powołaniem do życia gimnazjum polskiego w Orłowej, w pracach w Macierzy Szkolnej, w Harcerstwie Polskim i w szeregach innych związków i organizacji, których był duszą i inicjatorem, nie bacząc na prześladowania i więzienie przez obcych najeźdźców.

Uroczystość wręczenia nagrody fundacyjnej odbyła się w dniu 27 listopada r. b. w sali Rady Miejskiej w Warszawie, z bardzo licznym udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wychowawczych i społecznych, oraz z udziałem młodzieży gimnazjalnej.

Posiedzenie zagaił Prezes Fundacji Sędzia Władysław Olewski, witając serdecznie wszystkich przybyłych, po czym zobrazował cele i zadania Fundacji, oraz wyniki jej działalności, zaznaczając, że dotychczasowymi laureatami byli: Stanisława Ulaszynówna, Benedykt Dybowski, Aleksander Świętochowski, Józef Stemler, Bolesław Limanowski, Józefat Andrzejowski, Bolesław Lutomski i Helena Cejsingerówna i wykazując przyczyny jednomyślnego wyboru tegorocznego laureata.

Pod sztandarami narodowo-radykalnym

Młodzież akademicka walczy o odżydzenie stolicy

Młodzież akademicka bardzo żywo interesuje się wyborami do samorządu stolicy. Do Narodowego Komitetu Radykalnego zgłasza się codziennie kilkudziesięciu studentów do pracy przedwyborczej.

We czwartek duża grupa młodzieży akademickiej rozdawała w śródmieściu stolicy odezwy Narodowego Komitetu Radykalnego, przyjmowane przez społeczeństwo Warszawy z ogromnym entuzjazmem. Widok białych rogatywek młodz. akademickiej wywoływał wśród przechodniów żywą radość. Wszyscy przyjmowali ulotki przed wyborcze Narodowego Komitetu Radykalnego jak najprzychylniej. Niejednokrotnie zatrzymywano taksówki, pojazdy konne a nawet zdarzały się wypadki, że na przystankach tramwajowych pasażerowie wychylali się z wagonów, chcąc otrzymać rozdawaną przez młodzież akademicką ulotkę. Kiedy któryś z akademików wskoczył do tramwaju nie wyszedł zeń dopóki nie obsłużył wszystkich pasażerów.

Fakt ten dowodzi, jak gorąco popiera narodowa Warszawa pracę Narodowego Komitetu Radykalnego. (lub).

Ścigacz „Akademik" buduje młodzież akademicka

W lokalu Zarządu Głównego LMK odbyło się zebranie organizacyjne Ogólnopolskiego Akademickiego Komitetu Zbiórki na ścigacz „Akademik" przy udziale przedstawicieli „Bratnich Pomocy" wszystkich uczelni akademickich stolicy.

Po ukonstytuowaniu się władz Komitetu zebranie uchwaliło jednogłośnie, że w związku z 20-leciem powstania naszej marynarki wojennej należy wybitnie wzmóc akcję zbiórki. Aby dać przykład innym organizacjom młodzieżowym przedstawiciele B. P. zgłosili gotowość oddania na rzecz zbiórki na ścigacz 10 proc. dochodów ze wszystkich imprez, jakie w bieżącym sezonie będą przez nie organizowane.

To stanowisko młodzieży z uwagi na szczupłość jej dochodów, jak i tego, że dochody z imprez, przez Bratnie Pomoce urządzanych, przeznaczane są przede wszystkim na pomoc materialną dla najbiedniejszych studentów, zasługuje na najwyższą pochwałę.

Zuchwałe włamanie do niemieckiego banku

Nieznani sprawcy dokonali włamania do Danziger Reiffeisenbank w Grudziądzu i rozpruli kasę podręczną, zabierając 2.100 zł. oraz platynową miseczkę do chemikalii, wartości 400 zł. Włamywacze zamierzali również dostać się do pokoju, w którym znajdowała się główna kasa banku, ale nie zdołali jednak przebić muru. Policja wszczęła dochodzenie.

Sierp i młot nad Karpatami

Interpelacja poselska

w sprawie granicy polsko-węgierskiej

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu wpłynęła interpelacja pos. Dudzińskiego do p. ministra Spraw Zagr. w sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej. Interpelacja brzmi:

SOWIETY NAD GRANICĄ

„Czy Panu Ministrowi wiadomo, że od dwóch miesięcy na Rusi Zakarpackiej trwa stan wrzenia w najwyższym stopniu zagrażający spokojowi Rzeczypospolitej w jej dzielnicach południowych?

Czy prawdą jest, że w dniu 17 listopada w mieście Wielkie Bereźne na Rusi Zakarpackiej uformował się sowiet komunistyczny, który objął władzę w mieście, proklamując wezwania antypolskie?

Czy prawdą jest, że w tymże mieście dnia 18 listopada dokonano napadu na kilku Polaków obywateli czesko - słowackich, raniąc ich ciężko i rozgrabiając mienie?

Czy prawdą jest, że dnia 20 listopada takiż sowiet objął władzę w mieście Wołowiec w najbliższym sąsiedztwie granicy polskiej, przy czym członkowie tegoż sowietu wygłaszali podburzające mowy antypolskie wznosząc korzyki „jutro sowiety w Warszawie"?

Czy prawdą jest, że przeciwko zrozpaczonej ludności miejscowej walczą oddziały komunistyczne posługujące się czerwonymi chorągwiami, z młotem i sierpem?

PRZEKRACZANIE GRANICY

Czy prawdą jest, że w nocy 22 na 23 listopada uzbrojony oddział komunistów zakarpackich usiłował przekroczyć granicę polską w pobliżu przełęczy Uchackiej?

Czy prawdą jest, że w dwa dni potem takiż oddział uzbrojonych komunistów ostrzelał polskie posterunki graniczne w pobliżu przełęczy Tatarskiej?

Czy prawdą jest, że usiłowania przekroczenia granicy przez pojedyńczych komunistów z Zakarpacia są na porządku dziennym?

Czy prawdą jest, że na Zakarpaciu panuje stan kompletnego wrzenia, chaosu i anarchii?

Co Pan Minister zamierza uczynić w kierunku zapewnienia spokoju na południu Rzeczypospolitej?

Interpelacja kończy się zapytaniem skierowanym do Ministra Spraw Zagranicznych, czy zamierza użyć wszelkich środków, aż do siły zbrojnej włącznie, celem urzeczywistnienia wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Organizacja polityczna

młodej emigracji rosyjskiej

działa również na terenie Rosji

Po rewolucji bolszewickiej w Rosji emigracja polityczna z tego kraju przybrała ogromne rozmiary. Po dziś dzień duża warstwa Rosjan mieszka poza ganicami ZSRR potrafiła ona zorganizować na tej emigracji własne życie społeczne, kulturalne i polityczne.

Wśród organizacyj politycznych na specjalną uwagę zasługuje „Narodowo - pracowniczy związek nowego pokolenia". Organizacja ta obejmuje emigrantów rosyjskich w różnych krajach Europy. Głosi ona hasło rewolucji narodowej w Rosji. Zadaniem tej rewolucji byłoby obalenie władzy komunistycznej, przywrócenie historycznej nazwy Rosji i zwolnienie wszystkich więźniów z obozów koncentracyjnych i więzień, ustanowienie wolności religijnej i politycznej, przywrócenie własności prywatnej. Organizacja ta wysuwa konieczność zorganizowania przyszłej Rosji na zasadach autonomii narodowościowej i regionalnej.

W zakresie stosunków agrarnych żąda ona skasowania bolszewizmu i przekazania ziemi włościanom. W zakresie stosunków gospodarczych jest ona zwolennikiem ustroju korporacyjnego. Obok przedsiębiorstw państwowych, przewiduje powstanie prywatnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Na czele związku stoi rada związku z prezesem na czele. Obecnie prezesem jest p. Bajdałakow. Związek posiada kierowników w poszczególnych krajach e[illegible]ji. Obok tego Związek posiada oddziały na terenie Rosji. Organizacja tych odziałów jest oczywiście ściśle zakonspirowana.

Oznaką Związku jest znak św. Włodzimierza. Barwą związku kolor jasno - zielony.

Nar. prac. Zw. Nowego pokolenia wierzy, iż w niedługim czasie, korzystając z wkładu ośrodków kierowniczych w ZSRR potrafi obalić rząd komunistyczny w Rosji.

Weissbrun chce się nazywać Beck

a Immerglück Kornatowskim

Podajemy listę nazwisk żydowskich, których właściciele chcą się pozbyć.

1. Eryk Rosenbaum chciałby się nazywać Rodan, Raldon lub Rodlin.

2. Marian (?) Goldfinger chce się nazywać Orski, Żarnecki lub Ponurski.

3. Józef (?) Immerglück chce się nazywać Kornatowski.

4. Leib Weissbrun chciałby nosić ministerialne nazwisko Beck.

Sprzeciwy co do zmian powyższych należy zgłaszać w pierwszym przypadku do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, a w pozostałych przypadkach do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przed dniem 23 b. m. załączając najlepiej metrykę urodzenia na druczku, uprawniającą do używania chronionego nazwiska oraz opłaty stemplowej 5.50 wartości nominalnej.

DZIEN W POLITYCE

POSEŁ HORY U REZERWISTÓW

W Resursie Kupieckiej w Warszawie Związek Oficerów Rezerwy R. P. podejmował śniadaniem posła Węgier, Andrzeja de Hory.

GOŚĆ LITEWSKI W WARSZAWIE

W piątek przybył do Warszawy dyrektor litewskiej agencji telegraficznej „Elta".

RADA NACZELNA STRONNICTWA LUDOWEGO

Jak donosi „Czas": Wyznaczona na dzień 18-ty bm. rada naczelna Stronnictwa Ludowego wywołała duże zainteresowanie. Mówi się, iż przebieg jej będzie bardzo burzliwy. Podobno b. marsz. Rataj będzie ostro atakowany przez grupę t. zw. witosowców. Nie jest jakoby wykluczone, że zgłoszony zostanie wniosek o wyrażenie mu votum nieufności. Podobno wniosek taki zgłosi b. min. Ładoś znany publicysta, pisujący w pismach frontomorgesowych, pod pseudonimem Niesnaski.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Czasu".

USTĄPIENIE WICEMIN. JAROSZYŃSKIEGO

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Jaroszyński ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska i objąć prezesurę Państwowego Banku Rolnego.

KONIEC CZWORPOROZUMIENIA

Głośna była swego czasu sprawa „czwórporozumienia", zawartego przez Związek Strzelecki, Org. Ml. Pracującej, Związek Młodej Wsi „Siew" i Z. H. P. Dziś porozumienie to już faktycznie nie istnieje. Organizacja Młodzieży Pracującej oddała się do całkowitej dyspozycji „Służby Młodych". Ostatnio nastąpiło porozumienie Związku Strzeleckiego ze Z. M. P. W „czwórporozumieniu" pozostały tylko Z. H. P. i C. Z. M. W. „Siew". Należy zatem przypuszczać, że wkrótce nastąpi formalne rozwiązanie „czwórporozumienia", które zresztą w ostatnich czasach miało charakter bardzo luźny i żadnej żywszej działalności nie przejawiało.

USTĄPIENIE B. SENATORA KLESZCZYŃSKIEGO

Prezes Krakowskiej Izby Rolniczej, b. senator Kleszczyński ustępuje podobno ze swego stanowiska. B. senator Kleszczyński należy do grona zwolenników pułkownika Sławka.

3-letnia dziewczynka

żywcem ugotowana

W Dziećmirkach pow. gnieźnieńskiego padła ofiarą strasznego wypadku 3-letnia Aleksandra Domańska. Dziecko pozostawiono w kuchni bez opieki, obok kotła z gorącą wodą. W pewnej chwili dziewczynka wpadła do kotła i odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce potem zmarła.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Nr. rozrachunku 2
Na zł: ... gr. ...
Wpłacający:
(nazwisko)
(imię)
Poczta
miejscowość
ulica
numer domu ... numer mieszkania
Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr rozrachunku 2
na zł. ... gr. ...
złote słownie ... gr. wyżej
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA
Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121
Podpis przyjmującego
Dzień wpłaty
Numer nadawczy
Stępel okręgowy

---

to jest tak

W OBRONIE KULTURY I MOWY POLSKIEJ

Żydzi „pracujący" w literaturze polskiej, uwierzyli przysłowiu francuskiemu: „le nom change, le monde oublie — c'est le nez qui reste" — sądzą więc, że skoro nosa z poza książki nie widać, pseudonim brzmiący dobrze po polsku całkowicie przesłania rasę. Okazuje się jednak, że pewne „powiedzonka" są jeszcze bardziej „rasowe" niż nos. Czyż bowiem Polak aryjskiego pochodzenia, bez względu na sferę i stopień wykształcenia, mógłby użyć zwrotu: „Co pan mówi do tego" (Bret Harte:: Gabryle Conroy — tł. L. J. Wirski, Sp. Wyd. „Płomień" — str. 32; Ursbula Parrot: Osaczona, tł. Esden. — Wyd. Unja — str. 84) albo: „co pan mówi do nieszczęsnej śmierci" (Esden, l. c. str. 22) „do zwierzęcia tego był dobry (l. c. str. 31). „Skąd do ciebie takie poglądy?" (Teodor Dreissen: Proces. tł. Marceli Tarnowski — Wyd. Płomień. str. 85) „Skąd do pani taki rozum" (V. Wolf: Dziewczyna rozpoczyna życie — tł. Marceli Tarnowski, Inst. Wyd. Lektura — str. 191).

Ci „literaci polscy" stale piszą „dwoma młodymi ludźmi" — Kiedy chodzi o mężczyznę i kobietę, natomiast „dwoje" o 2 mężczyzn. O deklinacji i składni nie mają pojęcia (...„brakował tylko jej smaczek" L. J. Wirski l. c .str. 35), nawet z ortografią nie są w porządku (Esden l. c. str. 149 — p o ż ą d n ie).

J. Wybicki w pamiętnikach swych pisze, że za Augusta III upadek kultury był tak głęboki, iż zapomniano mowy Kochanowskiego i Skargi, posługując się jakimś „bełkotem" — i dopiero za Stanisława Augusta mowa polska oczyszcza się z obcych naleciałości i odzyskuje swe przyrodzone piękno. Ale to były czasy upadku, które wspominamy z rumieńcem wstydu. Obecnie zaś jesteśmy pono w fazie wszechstronnego rozwoju; czyż więc możemy tolerować takie pohańbienie mowy polskiej i spychanie jej do rzędu jakiegoś „bełkotu" czy żargonu?...

Rynek wydawniczy jest opanowany przez firmy żydowskie, które do literatury stosują kryteria geszefciarskie jeno. To też krzyki i wykazywanie błędów nie mogą już wystarczyć; musimy stworzyć jakieś normy prawne, które chroniłyby język polski od zaśmiecania. Jeżeli ktoś kupuje n. p. ciastko, to wie o tem, że prawo chroni go przed niesumiennością cukiernika, gdyby zechciał dać sacharynę zamiast cukru; natomiast jeżeli ktoś kupuje książkę polską, to nie ma żadnej gwarancji, czy zamiast mowy polskiej nie zawiera jakiegoś ohydnego żargonu. Książka, zawierająca takie zwroty, jak przytoczone powyżej, jest niewątpliwym i wyraźnym zafałszowaniem literatury i powinna być skonfiskowana, a wydawca przykładnie ukarany. Te wszystkie „Nowe Wydawnictwa", P o l s k i e Tow. Przyjaciół książki", „Lektura", „Płomień", „Unia" itp. dopiero uderzenie po kieszeni zrozumieją i nauczą się szanować mowę gospodarzy, na których pasorzytują. Tłomacz schowa się za nowy pseudonim, jest więc właściwie nieuchwytny. Ale firma, która takie plugastwa wydaje, jest odpowiedzialna za nie i powinna być ukarana konfiskatą i grzywną. Nb. norma prawna ogólna, nie zawierająca specjalnych przepisów antysemickich, ubocznie niejako przyczyni się do spełniania hasła: „Polacy w Polsce mają pierwszeństwo do pracy i chleba".

Nasze życie narodowe wymaga Wielkiego planu gospodarczego

Nie możemy dreptać na miejscu

(J. W.) Na selekcyjne projeky prasy ozonowej odpowiada p. Niedziałkowski w „Robotniku". P. Niedziałkowski jest dobrej myśli w sprawach wyborów samorządowych.

Zresztą, zobaczymy wszyscy niebawem. Wybory samorządowe rzucą najprawdopodobniej nieco światła na obraz naszej „rzeczywistości rzeczywistej".

Doceniamy najzupełniej wagę problemów społeczno - gospodarczych i kulturalnych, stojących przed samorządem. Niemniej — te wybory będą posiadały i własną wymowę polityczną.

Zapoznamy się po tygodniach niewielu z sensem tej wymowy.

W świetle „rzeczywistości rzeczywistej" społeczeństwo ujrzałoby przede wszystkim prawdę współpracy żydowsko - socjalistycznej. Będzie to posiadało właśnie wymowę polityczną.

ŚMIERĆ CODREANU

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze o zastrzeleniu Codreanu w Rumunii:

W świetle tych wydarzeń okazuje się, że nowe „totalistyczne" państwo rumuńskie nie jest wyrazem nowoczesnego ruchu narodowego rumuńskiego, lecz z ruchem tym jest w zdecydowanej walce. To nam tłumaczy, dlaczego prasa „europejska" nie potępia „totalizmu" tego państwa, dlaczego z pewnością tragiczna śmierć Zelea Codreanu minie w tej prasie bez echa. Stał się bowiem fakt, który bez żadnej wątpliwości musi być oceniony jako pożyteczny z punktu widzenia interesów polityki żydowskiej. Niezliczone ofiary rewolucji bolszewickiej w Rosji, tysiące zamordowanych księży, wojskowych i cywilnych w Hiszpanii, tragiczna śmierć Codreanu i jego towarzyszy — to wszystko są wydarzenia, które nie mają i nie będą miały przywileju wzbudzenia współczucia i oburzenia prasy „europejskiej" i „amerykańskiej", której ton nadają przedstawiciele polityki żydowskiej.

Śmierć Codreanu nietylko mija bez „oburzenia" prasy specjalizującej się w oburzeniach i ubolewaniach, ale nawet przyjętą jest przez te organy z radością.

CENA ZBÓŻ

„Mały Dziennik" podnosi sprawę ceny zbóż:

Możliwe, że zmniejszony przychód rolnictwa ze sprzedaży zbóż będzie częściowo uzupełniony przychodami ze sprzedaży produktów hodowlanych, ale to nie zmienia bynajmniej faktu, że wytwórczość zboża w obecnych rozmiarach musi być utrzymana, a nawet powiększona w miarę wzrostu zaludnienia i uprzemysłowienia. Powiększenie zaś produkcji nie może nastąpić, gdy ceny są nieopłacalne i najniższe wtedy, gdy rolnik, naciskany zewsząd różnymi płatnościami, musi zboże sprzedawać.

Należy dążyć do tego, aby produkcja rolnicza była jak najbardziej wszechstronna, nie zwalnia to jednak od obowiązku powiększenia produkcji zbóż chlebowych, których nadprodukcji bynajmniej nie mamy. Najskuteczniejszym zaś bodźcem do powiększenia produkcji są stałe i opłacalne ceny.

Zagadnienie to ma olbrzymie znaczenie nietylko dla podniesienia dochodu społecznego, ale i dla obronności kraju.

O WIELKI PLAN

„Wieczór Warszawski" pisze o konieczności wielkiego planu aktywizacji narodowego życia gospodarczego:

Trzeba powiedzieć jasno i otwarcie, że Polsce potrzebny jest nie tylko plan mały, polegający na konsekwentnej rozbudowie COP-u. Jeżeli mamy sprostać stojącym przed nami zadaniom dziejowym, musimy zdobyć się na wielki wysiłek podniesienia potencjału Polski we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

A dalej podkreśla autor artykułu p. S. S. konieczny warunek realizacji wielkiego planu:

Kto nie zamyka oczu na sukcesy gospodarcze szeregu państw realizujących od lat odważnie wielkie i konstruktywne plany gospodarcze, kto uwolnił się od tchórzostwa doktrynerskich formuł, ten wie doskonale, że Polska może się zdobyć na wielkie osiągnięcia, proporcjonalnie nieustępujące osiągnięciom Niemiec, Włoch, czy Ameryki.

Warunkiem niezbędnym jednak jest przede wszystkim realizacja jednego postulatu natury moralno - politycznej, to znaczy takiego zjednoczenia narodu, które pozwoliłoby rządowi skupić w swym ręku maksimum energii psychicznej narodu w postaci wiary, zaufania i entuzjazmu Polaków.

Dymisja

min. Lozorajtisa

KOWNO, 2. 12. Krążące od dość dawna pogłoski o zmianach w gabinecie litewskim, częściowo już się sprawdzają. Dzisiaj bowiem ustąpił z zajmowanego stanowiska minister spraw. zagr. Litwy — Lozorajtis.

Dotychczas brak wiadomości, czy dymisja min. Lozorajtisa zostanie przyjęta przez Prezydenta Republiki i kto ewentualnie zostanie na to stanowisko powołany.

Siostry Butterfly



Kurtyna ciemną ścianą odgradza jeszcze widownię od sceny.

Na widowni nic nadzwyczajnego. Same pospolite warszawskie fizjognomie. Trochę więcej niż zwykle dekoltów, powłoczystych, sukien i czerni smokingów.

Znanym przejściem koło lóż wślizguję się za kulisy. I tu odrazu na wstępie — żółta twarz.

Malutki dżentelmen z wosku. Słodko po japońsku uśmiechnięty, zagradza mi drogę stanowczym gestem. I po polsku do mnie:

— Tu nie można.

Opiekun, przydzielony z ambasady. Więc tłumaczę:

— Tylko chwilę porozmawiać.

—Tu nie można — on swoje uparcie z uśmieszkiem. — Tu wielki rygor. Chyba, że bez rozmowy, tylko popatrzeć.

— Dobrze, dobrze — zgadzam się skwapliwie — popatrzeć...

A za kulisami odrazu w oczach kolorowo. Na szarych deskach sceny, w mrocznych przejściach między zakurzonymi dekoracjami powyrastały kwiaty. Jakby kto bukiet rozsypał. Albo wypuścił z siatki gromadę motyli.

W kwiecistych kimonach przesuwają się koło mnie przecudne laleczki. Buzie mają z porcelany. Nie szpeci ich nawet sceniczny maquillage, taki jakiś gładki. Skośne oczęta czarne i aksamitne. Drobne usteczka zamykają się „w ciup". I całe są uśmiechem. Jakby wszystko w nich składało się z tego słodkiego, czarownego uśmiechu.

Stanąwszy tak pośród ruchliwej gromadki, czuję się nagle nieswojo. Jak wyrośnięty olbrzym. Dwie wytworne damy, które tu wtargnęły za mną i bezceremonialnie lustrują wzrokiem japońskie dziewczęta, wydają mi się w tej chwili jak nieociosane wielkie kloce.

A figurki z kości słoniowej mają ruchy kocie i miękkie, powiązane w harmonię, łagodne gesty rąk i przegięcia drobnych ciał. Przepływają koło nas, wciąż, poruszają się bezustannie.



Napełniają całe kulisy ptasim świegotem. Słowa i śmiech. Naprzemian. Słowa i śmiech roztapiają się w sobie.

— Parlez — vous français? deutsch? englisch? — próbuję zagadnąć jakimś ludzkim językiem.

Wszystko jak groch o ścianę. Gdzieżby takie kolorowe kolibri mogły posługiwać się pospolitą mową. Uśmieszki w odpowiedzi. I dalej świegocą po swojemu.

Ale z dżentelmenem w smokingu przybyłym z zespołem można się rozmówić.

Opowiada więc o „Takaratsuki". Szkoła i teatr. Dla dziewcząt, które skończyły szkołę ogólną i które tłumnie, w kolejce stają do trudnych egzaminów wstępnych. Jest ich w szkole koło 600. Nauka trwa 7 lat, w czasie których wychowanki „Takaratsuki" otrzymują uzupełniające wykształcenie ogólne, uczą się śpiewu, muzyki i tańca.

— Szkoła cieszy się powodzeniem?

— Ogromnym. Dawniej mogli tylko występować mężczyźni, nawet w kobiecych rolach. Teraz scena stoi otworem dla kobiet.

— A czy nie sprzeciwiają się temu wrogowie emancypacji?

— To z emancypacją nie ma nic wspólnego. W szkole, jak w rodzinnym domu, panuje surowy rygor, nie tylko wobec uczenic, nawet wobec artystek. Wpajamy naszym wychowankom stare tradycyjne zasady i tę największą „prawda, czystość, piękno". Wychowujemy je na prawdziwe Japonki, dbając jednocześnie o ich poziom kulturalny.

—Ale czemuż, przywożąc je tutaj nie nauczyliście je europejskich języków.

Leciutki uśmiech ironii.

— Po co? Wystarczy, jeśli mogą rozmawiać po japońsku w Japonii.

Młode, słodkie dziewczęta ze Wschodu w czasie tej europejskiej eskapady żyją w klasztornym rygorze. Kto wie, czy nieznajomość obcych języków nie jest najpewniejszą przeszkodą, murem, który odgradza je od „zepsutej Europy".

Ale nawet srogie żółtolice cerbery płci męskiej nic poradzić nie mogą, że małe Japonki czarują, że gonią za nimi po europejsku wymowne spojrzenia.

Inspicjenci, dyrektorzy, sekretarze... (wyjątkiem jest strażak, który patrzy na skośnookie lalki z wyraźną dezaprobatą), cały męski świat kulis teatralnych usiłuje rozpocząć egzotyczne flirty.

— Wysoki blondyn wyznaje damie w kimonie miłość na migi: dłoń ma na sercu i dłoń wyciągniętą w stronę pani serca.

Kimonowa pani rozumie. Zgina się cała w miękkim ukłonie. Białe ząbki odsłaniają się w uśmiechu z za dziecinnych ust. Kimonowa pani wie, że trzeba być uprzejmą. Ale w aksamitnych oczach tli się iskierka ironii: „któż słyszał wyrażać swoje uczucia tak wulgarnym, tak pospolitym gestem".

One o miłości mówią inaczej. Na scenie szklanym, czystym głosikiem gejsza śpiewa smutną historię miłosną. I tańczy, od stóp po szyję zakutana w jedwabne kimono.

W pełnej liryzmu śpiewno - tanecznej — opowieści niema ani przez chwilę krzykliwych dysonansów. Wszystko jest barwnością i umiarem.

Widownia chłonie z zachwytem taneczne obrazy. Dźwięczą dzwoneczki i grzechotki, łkają semiseny. Tancerki zmieniają strój. I demonstrują cały swój wysoki kunszt taneczny. Wdzięczne, lekkie dziewczęta z jednego obrazu przemieniają się w innym we wściekłe demony. Walczą z potworami. Grają każdym gestem. I rozsnuwają się przed oczyma widzów słoneczne bajki i groźne, japońskie legendy.

Widownia bije brawo. Grzmi od oklasków. Japonki znowu krokiem motyli wracają za kulisy. Rozświegotane, dzwoniące śmiechem.

Jakimś szczęśliwym trafem znajduję taką, co przecież mówi łamanym europejskim językiem.

— Podoba się pani europejska publiczność? Europa?

— O, bardzo, mówi z kurtuazją przechylając czarną uperuczoną główkę z tym ich japońskim wdziękiem nieuczonej zalotności.

— A nie chciałaby pani tu zostać?

— O, nie. Każda Japonka wraca do swego kraju.

— Japonia jest bardzo piękna, prawda?

— Europa jest równie piękna — słyszę znów uprzejme słowa, ale w oczach małej japońskiej kobietki dostrzegam coś, co ukryte za uśmiech, mówi o ukrytych myślach.

Nawet te młode rozśpiewane, roztańczone dziewczęta już nauczone są dwóch rzeczy: krytycyzmu do rzeczy oglądanych i wiary w starą kulturę swojego narodu.

Maria Rutkowska

Nr. listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz określenia, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

Nowa Jama
u Pani Kawiarskiej

W kawiarni plastyków na Królewskiej dano zamiast wieczorowego przedstawienia „Mistrza Patelina", produkcje studentów warszawskiej ASP. Takie sobie zabawne aktualności pisane mową związaną.

A ponieważ w świecie artystycznym, a specjalnie malarskim, zawsze dzieje się coś interesującego, więc sala była szczelnie nabita — bo ludzie są ciekawi.

Najświetniejsze tradycje imprez tego typu dała krakowska Michalikowa Jama i dzisiejsi organizatorzy malarskiej plotki „U Pani Felicjanowej Kawiarskiej" nie bez wdzięku do owej Jamy wzdychali.

Pierwszym numerem programu było wnoszenie pianina na scenę — z udziałem publiczności. Podkreślamy ten trick reżyserski dlatego, że był on bodaj jedynym, który nie uległ cenzurze. „Redaktor odpowiedzialny" całej zabawy — profesor, najzłośliwsze i najdowcipniejsze piosenki swoim uczniom poskreślał. Śpiewali więc troszkę nijako i bezosobowo, a nieliczne wystąpienia ad personam były przez publiczność najbardziej spontanicznie przyjmowane. Stąd ważna nauka na przyszłość i dla autorów - wykonawców i dla „cenzora".

Pomimo tego całość wypadła bardzo dobrze — kontakt z malarzami i rzeźbiarzami zawarliśmy, czekamy tylko co pokażą następnym razem.

Jes

Wielki sukces Kostrzewskiej
w „Fauście"

Dziś Teatr Wielki daje „Fausta" w rewelacyjnej inscenizacji dyr. A. Dołżyckiego, który mistrzowsko kieruje wspaniałą orkiestrą.

Ci wszyscy, którzy idą naprzód, którzy rozumieją potrzebę spopularyzowania opery, odnowienia jej, nadania operze nowych form i kształtów — wychodzą z widowiska „Fausta" zachwyceni i oczarowani. Zarówno bowiem oprawa dekoracyjna prof. Jarockiego, jak również inscenizacja i wykonanie stoją na najwyższym poziomie artystycznym.

Nic więc dziwnego, że codziennie teatr jest wyprzedany do ostatniego miejsca, a owacjom nie ma końca. Kostrzewska, Salecki (występujący gościnnie), Poreda, Kowalski, Warwa, Granowski i Terenkoczy odnoszą niepospolity triumf. Balet w „Nocy Walpurgii" oryginalny i fascynujący, a Karczmarewiczówna olśniewa cudownym tańcem.

DOROTHY BLACK 54)

PRZYGODA
Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Po tańcach pójdziemy na górny pokład. Tam ciemno. Będzie mnie całował.

Wstrząsnęła się. Po tamtych pocałunkach — inne. To jak świętokradztwo. Tamten już jej nie pocałuje.

Zwróciła szybko myśl na weselsze tory. Będzie miała swój dom. Pójdzie do Witheringtonów i utrze nosa Galpince, a także Lippingtonowi. Śledziennik! Będzie musiał przybrać najlepszą minę i potraktować ją jak klientkę.

Co to będzie za uciecha! Ha! Ha! Po co truć się tym, na co nie ma rady?

— Zdrowie młodej pary!

Głosy i śmiechy zlewały się w wesołą wrzawę. Loraine mówiła niby to radośnie: — Czuję się jak matka, która wydaje świetnie za mąż najstarszą córkę, ale oczy, nie wiadomo dlaczego, miała pełne łez. Widząc to Sue zapytała, dlaczego płacze.

— Nie, nie płaczę. Cóż znowu, głuptasku? Ale jestem taka przejęta, że nie wiem, co się ze mną dzieje.

Tańczyli. Od stolików w rogach pokazywano na nich. Od stolików po drugiej stronie sali oglądano się ciekawie.

— To ci, co się zaręczyli. Ona — urocza. Miła para...

Sue bawiło to, że są dziś głównymi osobami, ale wolałaby, żeby orkiestra nie grała głupiej melodii, która jej tak boleśnie przypominała Simona.

— Rozmówmy się — szeptały saksofony, jakby się zwracały wyłącznie do Sue. — Rozmówmy się, nim przyjdzie chwila pożegnania...

Major szepnął:

— Chodźmy na powietrze, Sue... Mam dosyć tłoku. Chodź, najdroższa. Chcę ci mieć tylko dla siebie...

* * *

Loraine usiadła przed lustrem. Czuła się zdenerwowana i nieokreślenie nieszczęśliwa. Ostrzegawcze powiedzenie pana Chamyneux wytrąciło ją z równowagi więcej, niż sobie uświadamiała. Kobieta ma niewiele czasu.

Nachylona do lustra, przyglądała się badawczo swej pięknej twarzy. Cera była gładka, różowo - biała, bez zmarszczek, naprawdę bez zmarszczek. Pogładziła się długimi palcami po policzkach, po podbródku. Jak dotąd, wszystko w porządku.

Trzydzieści dziewięć lat. Nikt by jej o to nie posądził. Sue — naiwna Sue traktowała ją jak rówieśniczkę.

— Jak jeszcze długo? — pytała siebie. — Pięć lat — sześć?

Później będzie swobodna.

Trwożna myśl przejęła serce chłodem. Swobodna, to znaczy zadowolona. Czy to możliwe? Przypomniały jej się słowa pieśni, którą śpiewała w jednym ze swoich najlepszych filmów, tych, które cieszyły się największym powodzeniem. Grała rolę królowej, samotnej w zamku, którą jeden po drugim opuszczają kochankowie.

Piękność przemija jak marzenie senne,
Miłość staje się odrazą...
Ciszej, moja lutnio, ciszej...

Wyobraźnia nasunęła jej śniadą, ściągłą twarz majora Patona, wpatrzonego trochę melancholijnie w Sue. Sue, taka młoda. Za młoda, żeby coś zrozumieć.

Wsparła głowę na ręce. Piękność w lustrze uczyniła to samo. Loraine skrzywiła się, i jak to robią małe dziewczynki, pokazała swemu odbiciu język.

— Nużysz mnie... — szepnęła.

XI.

Noce były najgorsze. W dzień Sue bawiła się nieźle. Sprawiały jej przyjemność ciekawe spojrzenia pasażerów. Lubiła, serdecznie lubiła narzeczonego. Rada była, że jej nie odstępuje na krok, że ciągle jest przy niej.

(D. c. n.).

Na św. Mikołaja
dzieci idą do Ortyma!

Idą wszystkie! Bez wyjątku! Bo to ich święto najradośniejsze i najmilsze. Ulubiony teatr ORTYMA daje w Teatrze Wielkim w niedzielę o 12 i 4 pp. olśniewające przedstawienie z krainy czarów i baśni. Najweselsza bajka „DOBRA WRÓŻKA" zachwyci dziatwę, a zjawienie się w otoczeniu aniołków św. Mikołaja oczaruje wszystkich.

Zatem pamiętajcie wszystkie dzieci: Spotkamy się w niedzielę o 12 lub 4 pp. w Teatrze Wielkim u naszego kochanego Pana ORTYMA. Bilety już są do nabycia w kasach Teatru Wielkiego i Orbisie.

Podstępnie zdobyty list

rodziców ś. p. Stanisława Wacławskiego

Podziękowanie dla Polskiej Młodzieży

W niektórych pismach ozonowych ukazał się swego czasu list, rzekomo pochodzący od rodziny ś. p. studenta Stanisława Wacławskiego, zamordowanego przez żydów na ulicach Wilna. W liście tym rodzice zmarłego wzywali młodzież akademicką do zaprzestania manifestacji w dniu rocznicy pogrzebu ich syna, gdyż manifestacje te „zbyt głośne i hałaśliwe rozraniały zabliźnione od dawna już rany".

List ten wydał się bardzo podejrzany, dlatego też autentycznością jego zajęła się redakcja „Słowa" wileńskiego.

Przedstawiciel tego pisma udał się do pp. Wacławskich, gdzie okazało się, że przed kilku miesiącami przybył do nich b. działacz Obozu Wielkiej Polski, usunięty zarówno z Obozu jak i z Młodzieży Wszechpolskiej, p. Michałowski.

Michałowski zaproponował rodzicom ekshumację zwłok ś. p. Stanisława Wacławskiego pochowanego na cmentarzu wileńskim na Antokolu i pogrzebanie go w rodzinnej wiosce. Jednocześnie podsunął rodzicom ś. p. Wacławskiego list, który pp. Wacławscy w dobrej wierze podpisali.

W ten sposób sprawa podstępnie zdobytego listu pp. Wacławskich została wyjaśniona. Dla naprawienia mimo woli popełnionego błędu, rodzice ś. p. Stanisława Wacławskiego wystosowali drugi list do Polskiej Młodzieży Narodowej, w którym prostują wiadomości zawarte w liście poprzednim, jednocześnie pp. Wacławscy wystosowali do Młodzieży podziękowanie za pieczę nad grobem tragicznie zmarłego studenta.

„Niech grób ten nadal będzie miejscem, przy którym młodzież w rocznicę 10 listopada składa ślubowanie walki aż do zwycięstwa o Wielką Polskę Narodową" — kończą swój list pp. Wacławscy.

Osobnych klinik dla żydów

domagają się studenci Akademii Stomatologicznej

Wszystkie zajęcia kliniczne odwołane

Podajemy czytelnikom dalsze szczegóły zajść, jakie miały miejsce na Ak. Stom. w Warszawie.

Podczas ćwiczeń studentów II-go kursu, studenci Polacy zażądali opuszczenia sali przez żydów. Przy akompaniamencie okrzyków na cześć Polski narodowej i Nowego Ładu, żydzi opuścili salę, udając się po pomoc do p. Groszewskiego, kierownika sekretariatu Akademii. Sekretarz Groszewski, który ze zwykłego urzędnika sekretariatu zmienił się w dyktatora, rozsądzającego stosunki między studentami, wezwał asystentkę prowadzącą ćwiczenia do wprowadzenia porządku przy pomocy woźnych lub policji. Żydzi tymczasem w popłochu opuścili Akademię, tak, że asystentka, wracając na ćwiczenia, wprowadziła tylko jednego żyda. Polacy, widząc to, opuścili salę i ćwiczenia nie doszły do skutku.

Znany ze swoich filosemickich sympatii młody profesor Ak. Stom. dr. Konrad Szepelski nie uwzględnił na wykładzie dla drugiego kursu postulatu usunięcia żydów na lewą stronę sali, wobec czego studenci tłumnie opuścili salę.

W kilka godzin później na wykładzie tegoż profesora na IV kursie studenci zażądali od żydów opuszczenia sali. Ponieważ żydzi wezwania nie posłuchali, studenci nie chcąc wywoływać bójki, opuścili wykład. Do profesora udała się delegacja studentów III-go i IV-go kursu, żądając: utworzenia osobnych grup klinicznych żydowskich i przydzielenia ich asystentowi żydowi p. Juliuszowi Konstantinowi, skierowywania zgłaszających się pacjentów chrześcijan tylko do studentów chrześcijan; oznaczenia osobnych miejsc dla żydów na terenie wykładów i klinik.

Prof. Szepelski obiecał rozpatrzyć żądania studentów, polecając im tymczasem udać się na wykład. Studenci jednak, protestując przeciwko zmuszaniu ich do wysłuchania wykładów razem z żydami, opuścili sale kliniczne. Mimo nieobecności Polaków wykłady się odbyły.

Zajęcia kliniczne na Ak. Stom. są dziś odwołane.

Zdecydowali się

na bezzwrotne i zwrotne „zapomogi"

Prezydent Starzyński podał do wiadomości na posiedzeniu Rady Miejskiej, iż Zarząd Miasta zdecydował się kwestię zapomóg dla pracowników miejskich załatwić pozytywnie.

Ustalono przy tym, że pracownicy, zarabiający do 200 zł., otrzymają zapomogi bezzwrotne w wysokości 60 zł., natomiast zarabiający od 200 zł do 400 zł., otrzymają zapomogę bezzwrotną po 40 zł. i zwrotne w ciągu 4 mies. po 5 zł. zaliczki po 20 zł.

Przedłużenie obniżki komornego

do 31 marca 1940 r.

Sejm odeśle dziś do komisji w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o przedłużeniu obniżki komornego. Projekt ten przedłuża na czas od 1-go stycznia 1939 r. do 31-go marca 1940 r. zniżkę komornego, przyznaną dekretem prezydenta R. P. z listopada r. 1935.

Począwszy od 1-go kwietnia 1940 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół proc. komornego podstawowego lub umownego aż do osiągnięcia pełnej jego wysokości. Obniżka dotyczy jak wiadomo domów podlegających ustawie o ochronie lokatorów, oraz tych, które należą do skarbu państwa, banków państwowych, związków samorządu terytorialnego, zakładów ubezp. społecznych itd. Łączy się ona ściśle z podatkiem specjalnym od uposażeń, którego przedłużenie do 31-go marca 1940 r. przewiduje wniesiona obecnie do Sejmu ustawa skarbowa.

Piękna teoria nowej ustawy kartelowej

Korzyść dla gospodarki narodu

niezbędnym warunkiem egzystencji kartelu

Wniesiony do Sejmu przez ministra Przemysłu i Handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjętej na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli.

W przyszłości będą mogły legalnie istnieć tylko takie kartele, które nie tylko nie zagrażają dobru publicznemu, ale które przynoszą gospodarco narodowej konkretne korzyści, wskazane wyraźnie w samej treści umowy kartelowej.

Kartele obecnie istniejące, będą musiały w zakreślonym czasokresie dostosować się do tego nowego wymogu, gdyż w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu.

W związku z tym zmienia się dotychczasowy deklaratywny charakter wpisu do rejestru kartelowego na konstytutywny, uzależniając powstanie kartelu od uprzedniego zgłoszenia do rejestru kartelowego. Umożliwi to ministrowi Przemysłu i Handlu nie tylko rozwiązywanie karteli gospodarczo szkodliwych, ale także przeszkodzenie ich powstawaniu przez odmowę ich wpisu do rejestru kartelowego.

Zebranie Narod. Kom. Radykalnego

na Marymoncie

W niedzielę, w sali Spółdzielni „Zgoda" przy ul. Marymonckiej 5 a, odbędzie się przedwyborcze zebranie Narodowego Komitetu Radykalnego. Przemawiać będą:

b. poseł prof. JÓZEF BAKON

adw. LUDWIK KWIATKOWSKI

oraz mgr. PROT MUSNICKI.

O godzinie zebrania podamy wiadomość jutro.

Od 3 do 5 grudnia

Obniżenie ciśnienia wody

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji prowadzi roboty przy budowie przewodów głównych.

W związku z tym zachodzi konieczność krótkotrwałego obniżenia ciśnienia wody na całym terenie miasta na lewym brzegu Wisły, a w szczególności w śródmieściu i Mokotowie.

Obniżenie ciśnienia trwać będzie od godz. 14-ej dnia 3 grudnia rb. (sobota) do godz. 7-ej dnia 5-go grudnia rb. (poniedziałek) i da się przeważnie odczuć na górnych piętrach w tych mieszkaniach, w których od czasu do czasu obserwuje się niedostateczny dopływ wody wskutek wahań ciśninia w sieci domowej.

Wznowienie wykładów

na Politechnice Lwowskiej

LWÓW, 1. 12. W dniu dzisiejszym wznowione zostały wykłady na politechnice lwowskiej. Decyzja wznowienia wykładów zapadła na posiedzeniu senatu w dniu 30 ub. m. po złożeniu przez zarządy wszystkich stowarzyszeń młodzieżowych oświadczeń, że nic nie mają wspólnego z zajściami w dniu 18 ub. m.

RADIO

SOBOTA 3. 12.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.20 Instrumenty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „W królestwie św. Barbary" — słuchowisko. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.05 Wiad. gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 „Hymnika Seraficka" — audycja muzyczno - słowna. 17.00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert orkiestry. 19.40 Zdjęcia dźwiękowe z zajęcia przez Węgry odzyskanej ziemi. 19.50 „Melodie węgierskie". 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Humor i muzyka. 22.35 Aud. inform. 23.15 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „W królestwie św. Barbary" — słuchowisko dla dzieci.
17.00 Nabożeństwo z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.
18.30 Audycja dla Polaków za granicą.
19.50 Melodie węgierskie.
21.00 Humor i muzyka.

WARSZAWA II.

14.00 Zespół Junowicza. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie stolicy. 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. z udziałem Heleny Korff - Kawecki. 21.00 Wolfgang Amadeus Mozart: „Czarodziejski flet". 23.20 Muzyka popularna.

STACJA KROTKOFALOWA

0.05 „Wesele w Ojcowie". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia. 1.30 „Wesoły wieczór". 2.00 „Zdjęcie sportu polskiego" — pogadanka. 2.10 Dziarska Kapela.

NIEDZIELA 4. 12.

7.15 „Już od rana". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 „W dzień św. Barbary" — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór. 11.15 Orkiestra Barnaby Geczy. 11.45 Aktualności w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Potęga promieni" — sceny z życia Marii Skłodowskiej — Curie. Słuchowisko na podstawie książki Ewy Curie w oprac. Witolda Hulewicza. 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Barbara Kostrzewska, Zofia Terné, Chór Juranda i Leon Wyrwicz. 19.30 Słynni wirtuozi. 20.15 Audycje informacyjne. 21.00 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Marfenot" — reportaż muzyczny. 21.40 „Górnik młody górnik stary raduje się w dniu Barbary" — wesoła audycja. 22.10 Polska muzyka popularna. 22.45 Gawęda rodzinne J. Piłsudskiego. 23.00 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.15 „W dzień św. Barbary".
13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa.
16.15 „Potęga promieni", słuchowisko.
17.00 Recital Igi Jambor.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
17.40 Wesoła audycja.

WARSZAWA II.

14.30 Fragmenty koncertów instrumentalnych (płyty). 15.30 Recital śpiewaczy. 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Wybitni kompozytorzy. 21.35 Nowe nagrania utworów Mozarta. 22.50 Muzyka taneczna.

STACJA KROTKOFALOWA

24.00 Ziewadło. 0.05 Dziarska Kapela Zaremby i Kowalczyka. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 Melodie legionowe i żołnierskie. 1.40 „Rocznica urodzin Marszałka Piłsudskiego". 2.00 Gawęda. 2.10 „W dzień św. Barbary". 2.30 Program.

—xOx—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 289.25, Bruksela 89.60, Kopenhaga 110.80, Londyn 24.81, Nowy Jork 5.30 i 7/8, Nowy Jork (kabel) 5.31.25, Oslo 124.60, Paryż 13.99, Praga 18.18, Sztokholm 127.75, Zurych 120.50.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc.-I em. 83.50, II em. 82.50; 3 proc. prem. inwestyc. seriowa II em. 91.50; dolarówka 42.00; 4 proc. konsolidacyjna 66.00, 4 i pół proc. wewn. poż. państw. 64.50, (po 100 zł.) 65.00; 5 proc. konwersyjna (drobne) 67.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie dolar. gwar. (dawniejsze 8 proc.) kupon 106.25. 4 i pół proc. ziemskie seria V 64.00 — 64.25 — 64.00; 4 i pół proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L (drobne) 63.75; 5 proc. Warszawy 77.00 — 76.75; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 72.50, (po 1.000 zł.) 73.25; (1936 r.) 72.50; 5 proc. Lublina (1933 r.) 61.75, 5 proc. Łodzi (1933 r.) 64.50 — 63.75; 6 proc. oblig. Łodzi 68.50.

Akcje: Bank Polski 130.50; Bank Zachodni 39.00; Lilpop 92.00 — 93.00, Modrzejów 20.50; Norblin 93.50 — 92.75; Żyrardów 60.00; Haberbusch 63.00 — 63.50 — 63.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.00 — 20.50; żyto 13.75 — 14.00; jęczmień 15.50—15.75; owies I 16.00 — 16,50; gryka 17.00—17.50; proso 16.00—17.00 rzepak ozimy 44.00 — 44.50, wyka 19.50 — 20.00, groch polny 23.50-25.50, mąka pszenna gat. I 39.00 — 42.00, gat. II 30.50 — 31.50 żytnia gat. I 25.50 — 26.00, gat. II 15.00 — 15.50 żytnia razowa 19.50 — 20.00; otręby pszenne grube 10.25 — 10.75, średnie 9.25 — 9.75; miałkie 9.25—9.75; żytnie 8.50 — 9.00; makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak. 13.25 — 13.25; siano prasowane 6.00 — 6.50; słoma prasowana 4.25 — 4.75.

Święto Jugosławii

w Warszawie

W Warszawie obchodzono uroczyście narodowe święto Jugosławii — z okazji XX-lecia zjednoczenia ziem południowych Słowian.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem, odprawionym w cerkwi metropolitalnej na Pradze, na którym był obecny poseł jugosłowiański, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele MSZ, przedstawiciele stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego, Komitetu Porozumienia Prasowego, oraz liczna kolonia jugosłowiańska w Warszawie. Dalej odbyła się uroczysta akademia w salonach Klubu Urzędników polskiej służby zagranicznej. Akademię zainaugurował prezes Stow. polsko-jugosłowiańskiego dr. Barański. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego jugosłowiańskiego, zabrał głos pos. jugosłowiański Vukcevic. Część koncertowa w wykonaniu artystów opery warszawskiej zakończyła akademię — która była wyrazem serdecznych stosunków, jakie istnieją między Polską i Jugosławią.

Sprostowanie

Do
Redakcji Dziennika „ABC"
w miejscu
ul. Al. Jerozolimskie Nr. 121.

W związku z notatką w Dzienniku „ABC" Nr. 358 z dnia 30 listopada 1938 r. p. t. „Po pracy w nieopalonym lokalu", proszę na podstawie obowiązującego Dekretu o prawie prasowym o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym ja jako kierownik Sekcji Meldunkowej umieścił w 1936 r. Biuro Meldunkowe Nr. 26 na Żoliborzu w lokalu po łazience, pozbawionym pieca — gdyż prawdą jest że wyżej wymienione biuro umieszczone zostało w tym lokalu jeszcze w 1933 r. w okresie kiedy kierownikiem Sekcji Meldunkowej był p. Władysław Mikułowski. — Prawdą też jest, że Biuro to zostało za mego urzędowania przeniesione na ul. Mścisławską Nr. 10 do lokalu 2-izbowego, opatrzonego w dwa oddzielne piece.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szacunku.

Warszawa, dnia 1 grudnia 1938 roku.

Mg. Tadeusz Kramarz
Kierownik Sekcji Meldunkowej



Majątek lóż poznańskich

wynosił pareset tysięcy złotych

Dwie z lóż masońskich t. zw. „Johannis Freimauer-Loge zum Tempel der Eintracht", oraz żydowska „Kosmos-Loge" — były bogatymi łożami, posiadającymi znaczny majątek. Pierwsza z nich była jedną z najstarszych lóż polskich. Powstała ona pod koniec XVIII-ego w. Dom, w którym mieści się loża, przedstawia wartość 180 tys. zł. Członkami byli wyłącznie Niemcy. Na czele tej loży stał Herbert Kindler, właściciel cegielni.

Druga ze zlikwidowanych lóż — „Kosmos-Loge" — mieściła się również we własnym gmachu — wartości niemal 200 tys. zł. Miał ona centralę w Paryżu, a na Polskę w Warszawie. Na czele stał dr. Peisser i dwóch kupców.

Starostwo wyznaczyło likwidatorów, którzy zadecydują o przeznaczeniu majątku, pozostałego po lożach.

Rozbił

słup elektryczny

W Pelplinie, pow. Tczew, szofer Reich, zamieszkały w Pelplinie, wpadł autem na słup elektryczny. Samochód uległ rozbiciu.

Część miasta w wyniku wypadku pozbawiona była światła elektrycznego. Policja przytrzymała pijanego szofera.

Kurs

Handlu Kolonialnego

Akademicki Zw. Morsko-Kol. R. P. inauguruje w dn. 6. XII. w sali Audit. Max. UJP o godz. 7.30 Kurs Handlu Kolonialnego pod protektoratem dyr. dep. morskiego w Min. Prz. i H. inż. Leonarda Możdżeńskiego, który wygłosi odczyt p. t. „Polska Polityka Morska".

Wstęp wolny dla wszystkich.

Wyrok w procesie

o zajściach w Tworzymirkach

Po dwugodzinnej naradzie, sąd wydał wyrok w sprawie o zajście w Tworzymirkach. Na mocy wyroku sąd skazał: Walczaka, Grześkowiaka i Pietrzaka za udział w bójce, wynikiem której było ciężkie pobicie hr. Żółtowskiego, na 10 miesięcy więzienia, zaś osk. Baranowskiego na rok więzienia za spowodowanie awantury.

Jerzego Karłowskiego, oskarżonego o zabójstwo śp. Jana Klupotowskiego, sąd uniewinnił na podstawie art. 21 par. 1 k. k. („nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby").

Prokurator zapowiedział apelację.

Sprytny turek

przemycał dywany

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciw tureckiemu oficerowi rezerwy lotnictwa Atalay.

Atalay został przytrzymany pod pogranicznym miasteczkiem Międzychód, kiedy przedostał się nielegalnie samochodem do Polski. W samochodzie jego znaleziono 2 duże dywany, wartości kilku tysięcy złotych.

Atalay włada językiem niemieckim, tureckim i rosyjskim. Tłumaczy się, że jeden z tych dywanów służył mu do owijania nóg, a drugi do nabożeństwa. Sąd jednak nie dał wiary temu tłumaczeniu i uznał go winnym przemytu, skazując na grzywnę tysiąca złotych i konfiskatę obu dywanów.

Ze Związku Filistrów

Korporacji „Aquilonia"

W okresie uroczystości komerszowych Korporacji „Aquilonia" w dniu 27 listopada r. b. odbył się Zjazd Związku Filistrów Korporacji, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Prezesem Związku Filistrów Korporacji „Aquilonia" został adwokat p. Władysław Kempfi.

Ostateczne wytyczenie
Nowej granicy polsko-słowackiej
Delegacje obu państw podpisały protokół delimitacyjny w Zakopanem

ZAKOPANE, 1. 12. Dziś o godzinie 12.30 delegacja polska z profesorem Uniwersytetu J. P., Bohdanem Zaborskim na czele oraz delegacja słowacka, której przewodniczył dr. Franciszek Ruszowski — **podpisały protokół delimitujący granicę polsko-słowacką.**

Protokóły dodatkowe

Do protokółu dołączono protokóły dodatkowe, dotyczące:

1) Dostarczenia przez władze słowackie dokumentów, planów, projektów etc., dotyczących terytoriów, wcielonych do Rzeczypospolitej.

2) Sposobu użytkowania wspólnego stacji kolejowej Czadcy.

3) Neutralizacji szosy Jabłonków — Zwardoń.

4) Neutralizacji szosy w rejonie Wielkiego Połomu.

5) Mostu kolejowego w Suchej Górze.

6) Uprawnień ludności pogranicznej do terenów, dzierżawionych, lub będących jej własnością a położonych po drugiej stronie granicy.

7) Neutralizacji szosy Niedzica — Czerwony Klasztor.

8) Neutralizacji szosy pod Żegiestowem.

9) Dezyderatów mieszanej komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej w dziedzinie:

Ruchu turystycznego, przeprowadzenia ścieżek turystycznych, zmian granic diecezjalnych, zawarcia nowych lub znowelizowania starych umów turystycznych i małego ruchu granicznego. Ochrony krajobrazu, przyrody, zabytków, tworzenia parków natury i umów. dotyczących lasu i gospodarki leśnej, łowiectwa, rybołówstwa, ochrony sanitarnogórniczej, regulacji rzek i potoków, spławu oraz urządzeń wodnych.

Wspólny plan dla doliny Popradu

W tym dodatkowym protokóle obie delegacje zwracają się do swych rządów z wezwaniem przystąpienia do opracowania wspólnego regionalnego planu techniczno - gospodarczego dla całej doliny rzeki Popradu. Do chwli zaś opracowania tego planu do zawarcia umowy, zabezpieczającej tereny, położone w dorzeczu tej rzeki przed zmianami, które mogłyby utrudnić lub uniemożliwić pełny rozwój gospodarczy całej doliny, jako pasa uzdrowiskowego.

Tereny wcielone do Polski

Zgodnie z protokółem „zakopiańskim", wcielone zostały do Rzeczypospolitej następujące tereny:

1) **W CZADECKIM część gmin Skaliste, Czerne, Świerczynowiec z linią kolejową Jabłonków — Czadca, Czadca — Zwardoń, z prawem wspólnego użytkowania do czasu wybudowania dworca na terytorium Polski, stacji kolejowej w Czadcy, która to stacja pozostaje w granicach Słowacji, szosa, biegnąca wzdłuż toru kolejowego Świerczynowiec — Zwardoń pozostawiona Słowakom, zostaje zneutralizowana.**

2) **NA ORAWIE gminy Sucha Góra i Głodówka, oraz tereny, stanowiące serwituty rolne lub własność wsi Lipnicy Wielkiej, ponadto wyrównanie granicy w rejonie Babiej Góry.**

3) **REJON t. zw. JAWORZYNY z terenami, położonymi wzdłuż szosy w kierunku Zdziaru.**

4) **W PIENINACH nowa granica biegnie przez grzbiet góry Aksamitki, obejmując całe Pieniny z wsią Leśnicą. Odcinek szosy Niedzica — Czerwony Klasztor zostaje zneutralizowany i udostępniony dla wszelkiego rodzaju komunikacji.**

5) **W REJONIE ŻEGIESTOWA nastąpiło przesunięcie granicy na lewym brzegu Popradu, obejmujące źródło mineralne Sulin.**

6) **Wyrównanie granicy W REJONIE WYSOWEJ (Cygielka na południe od Krynicy).**

7) **W REJONIE ŁUPKOWA nastąpiło przesunięcie granicy w ten sposób, iż kolejka wąskotorowa Łupków — Cisna, której odcinek przechodził dotychczas przez terytorium czeskosłowackie, biegnie obecnie na całej przestrzeni na terytorium polskim.**

Aptekarska doza żydów
będzie wpuszczona do Australii

LONDYN, 1. 12. **Rząd australijski postanowił dopuścić do Australii w ciągu najbliższych 3 lat 15 tys. żydów z Niemiec. Deklaracja w tym duchu złożona została** dziś w parlamencie australijskim przez min. spr. wewn. Mac Evena. Oświadczył on, iż 15 tysięcy stanowi maksymalną liczbę uchodźców, jaką Australia może zaabsorbować bez szkody dla swego rynku pracy i naruszenia panującej w Australii stopy życiowej. Pierwszeństwo udzielone będzie tym uchodźcom, którzy zdolni są do założenia nowej gałęzi przemysłu.

Ustawa o „trzylatce" w Sejmie
2 miliardy na inwestycje i F.O.N.
1740 milionów uzyska państwo z pożyczek

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1-go kwietnia 1939 r. do 31-go marca 1942 roku.

Art. 1-szy ustawy stwierdza, że w owym trzechleciu rząd będzie czynił wydatki w ogólnej sumie 2 miliardów zł., z czego na dotacje na rzecz Funduszu Obrony Narodowej — 1 miliard 200 tys. zł. i na inwestycje 800 milionów z czego: na inwestycje elektryfikacyjne 70 milionów zł., gazyfikacyjne 30 milionów zł., morskie 15 milionów zł., budowle wodne 75 milionów zł., rolne melioracje wodne 30 milionów zł., inwestycje związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi 15 milionów zł., budownictwo państwowe 50 milionów zł., inwestycje kolejowe 210 milionów zł., pocztowe 45 milionów zł., na budowę i utrzymanie dróg i mostów 200 milionów zł, na budowę i pomoc kredytową i inwestycyjną z funduszu obrotowego reformy rolnej 60 milionów zł.

Art. 4-ty ustawy upoważnia ministra Skarbu do przeprowadzenia w kraju lub za granicą operacji kredytowych do wys. 1 miliarda 200 milionów zł. na pokrycie dotacji Funduszu Obrony Narodowej, oraz do wys. 285 milionów zł. na pokrycie kosztów inwestycji poza kolejowych i pocztowych. Na pokrycie tych ostatnich, ustawa upoważnia ministra Komunikacji do przeprowadzenia operacji kredytowych do wys. 210 milionów zł. i ministra Poczt do wys. 45 milionów zł. Ogółem operacje kredytowe przewidziane przez ustawę obejmują kwotę 1740 milionów zł.

Bliższe warunki operacji kredytowych ustali minister Skarbu w porozumieniu z właściwymi ministrami. **Pierwsze czytanie tego projektu ustawy odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.**

Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego

LONDYN, 1. 12. Agencja Reutera donosi, że Włochy podpiszą jutro w Londynie formalne przystąpienie do londyńskiego traktatu morskiego z roku 1936. Odnośny dokument zostanie podpisany przez ambasadora Grandi i podsekretarza stanu w Foreign Office Montagu Scotta. Pozostali sygnatariusze traktatu zostaną formalnie powiadomieni o powyższym akcie.

„Tunis! Korsyka! Nicea!"
Okrzyki, brzemienne w następstwa polityczne

PARYŻ, 1. 12. Manifestacje uliczne w Rzymie oraz manifestacja deputowanych faszystowskich, którzy podczas obrad włoskiej izby wznosili okrzyki „Tunis, Korsyka, Nicea"! **może się stać wstępem — jak sądzą w tutejszych kołach dyplomatycznych — do daleko idących zmian w sytuacji międzynarodowej. Mogą one się przyczynić do utrudnienia wszelkiej próby zbliżenia francusko - włoskiego.**

W politycznych kołach francuskich sądzą, że **rząd Daladiera zwróci się do rządu włoskiego za pośrednictwem ambasadora Francois Ponceta z energicznym protestem.** Decyzja powyższa miała być powzięta — w czwartek w ciągu rozmowy premiera Daladiera z min. Bonnetem, której tematem była również sprawa przyszłych stosunków francusko-niemieckich.

Dzienniki dzisiejsze ogłaszają liczne artykuły na temat wczorajszej manifestacji włoskiej Izby Deputowanych, wyrażając oburzenie.

Zdaniem Pertinaxa normalnym następstwem wczorajszych wydarzeń we włoskiej Izbie Deputowanych powinno być **odwołanie z Rzymu ambasadora francuskiego, odwołanie wizyty p. von Ribbentropa w Paryżu oraz wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie.** Pertinax oburza się, że ambasador francuski, p. Francois Poncet, który był wczoraj we włoskiej Izbie Deputowanych, w momencie, kiedy wybuchły incydenty, nie opuścił sali.

Rzymski korespondent „Le Temps" komentuje w sposób nader pesymistyczny wczorajszą manifestację, pisząc, że **jest ona wstępem zakrojonej na wielką skalę akcji antyfrancuskiej.**

Po ostatnich wypadkach w Rumunii
Ujęcie sprawcy zamachu w Cluj
10 pożarów w Czerniowcach

BUKARESZT, 1. 12. Wieczorna prasa rumuńska donosi z Cluj, że ujęto tam dziś przed południem 2-ch studentów akademii handlowej, oskarżonych o udział w zamachu na rektora Stefanescu.

Jeden z aresztowanych niejaki Francu przyznał się, jak donosi prasa, że strzelał do rektora.

Z ogłoszonego w Cluj biuletynu lekarskiego wynika, że stan rektora Stefanescu nie budzi obaw.

CZERNIOWCE, 1. 12. Z Czerniowiec donoszą, iż ubiegłej nocy wybuchło tam 10 pożarów w synagogach oraz w fabrykach i sklepach należących do żydów. Przypuszczalnych sprawców aresztowano, są do b. członkowie „Żelaznej Gwardii".

Nowy rząd czechosłowacki
Trzy gabinety w jednym

PRAGA, 1. 12. Nowy rząd czesko-słowacki, którego lista zatwierdzona została ostatecznie w późnych godzinach wieczornych, utworzony został w następującym składzie.

RZĄD CENTRALNY: premier — poseł Rudolf Beran, min. spraw zagranicznych Chvalkovsky, minister obrony narodowej — b. premier gen. Jan Syrovy, minister skarbu — Kalfus, minister spraw wewn. — Otokar Fischer, minister komunikacji — gen. Eljasz, minister rolnictwa — Faierabend, minister sprawiedliwości — prof. Jarosław Kreiczi, min. oświaty — prof. Jan Kapras, min. robót publicznych — Dominik Cziper, min. przemysłu i handlu — Włodzimierz Szadek, min. opieki społecznej — Władysław Klumpar.

Ponadto w skład rządu centralnego jako ministrowie bez teki weszli — poseł Karol Sidor, oraz Jerzy Avelka.

RZĄD SŁOWACKI: premier min. spraw wewnętrznych, min. min. opieki społecznej i zdrowie msgr. Józef Tisso, minister oświaty Czernak, minister komunikacji i robót publicznych — Durczański, min. gospodarki — Teplański, minister srawiedliwości — dr. Miłosz Vancza.

CZŁONKAMI RZĄDU KARPATORUSKIEGO mianowani zostali: ksiądz Wołoszyn oraz poseł Julian Revay.

Schuschnigg będzie zwolniony

WIEDEŃ, 1. 12. Niemieckie władze sądowe postanowiły odstąpić od zamiaru pociągnięcia b. kanclerza Austrii Schuschnigga do odpowiedzialności sądowej. — Prawdopdobnie Schuschnigg będzie zwolniony z aresztu na zasadzie amnestii z okazji świąt Bożego Narodzenia i otrzyma pozwolenie zamieszkania w Tyrolu po złożeniu przyrzeczenia, że nie będzie brał żadnego udziału w życiu publicznym.

Dobre stosunki z Polską

Smiała rewizja przeszłości
Odpowiedź premiera litewskiego na interpelację

KOWNO, 1. 12. Premier litewski ks. Mironas odpowiadał dziś na interpelacje.

Podczas swej odpowiedzi premier naszkicował ostatnio posunięcia polityki litewskiej.

„Po nawiązaniu stosunków z Polską — oświadczył premier Mironas — podejmujemy kroki, wynikające z nawiązania tych stosunków. Zawarliśmy już kilka umów. Obecnie toczą się rokowania o zawarcie układu handlowego. Rząd zdecydował się na śmiałą rewizję nastawienia, które wytworzyło się od wielu lat z naszym sąsiadem południowym i na usuwanie przyczyn nie odpowiadających normalnemu rozwojowi stosunków. Mam nadzieję, że zawarty niedawno układ prasowy przyczyni się również do polepszenia stosunków. Zdecydowaliśmy się również na więcej. Związek Wyzwolenia Wilna posiadający tysiące oddziałów w Litwie, zaprzestał działać z powodu rewizji stosunków z sąsiadem. Litwa czyniąc dużo dla dobrych stosunków z sąsiadem, ma nadzieję, że usunie tą drogą wiele przeszkód dla ich rozwoju. Według wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej, z ostatnich dni, wydaje się, że również Polacy łagodzą położenie Litwinów na Wileńszczyźnie.

Stosunki nasze z Niemcami, — mówił dalej premier, — były zawsze dobre. Nieporozumienia, które powstały między rządem litewskim a władzami autonomicznymi kraju kłajpedzkiego, niekorzystnie wpływały na stosunki Litwy z Rzeszą. Rząd litewski stara się polepszyć te stosunki.

Akcja terrorystów irlandzkich

BELFAST, 1. 12. Terroryści irlandzcy zaatakowali ubiegłej nocy szereg strażnic celnych na pograniczu Irlandii Północnej i Południowej. Na skutek wybuchu podłożonych min lądowych większa część tych strażnic została zburzona.

Poseł polski w Teheranie

Radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Jan Karszo-Siedlewski został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. przy rządach Iranu, Iraku i Afganistanu z siedzibą w Teheranie.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 - I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr. 23.400. Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia 3 Włocławek. Cyganki 34, 135 Kalisz. Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Sterowicjska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr za wyraz. duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.). a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Redaktor naczelny: **Jan Korolec**

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121